

## Sprawiedliwość pośmiertna

Philip C. Almond, *Za grobem. Historia życia po śmierci*, przeł. Anna Kunicka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2017, ss. 328.

### 1

Philip C. Almond jest australijskim historykiem, pracuje w Instytucie Zaawansowanych Studiów w Humanistyce Uniwersytetu w Queensland. Dużą popularność zapewniła mu wydana w 2016 roku książka poświęcona biografii diabła w kulturze<sup>1</sup>. W tym samym roku na rynku anglojęzycznym opublikowano recenzowaną książkę (tytuł oryginału: *Afterlife. A History of Life after Death*).

Pierwsze książki Almonda były poświęcone studiom nad mistycyzmem zachodnim, a zwłaszcza nad teologią Rudolfa Otto. Kolejne dotyczyły problematyki Piekła i Nieba w angielskim Oświeceniu, wizerunków Adama i Ewy w XVII wieku, a także współczesnej oraz historycznej demonologii<sup>2</sup>. *Za grobem...* wpisuje się zatem w klucze zainteresowań antropotanatologicznych autora, dotyczących reakcji kulturowych na fakt śmierci oraz ich konceptualizacji.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, z których każdy dotyczy innej kwestii związanej z historią życia po śmierci. Podział ten ma również co do zasady charakter chronologiczny. Autor zaczyna od omówienia starożytnych tekstów hebrajskich i greckich, a kończy na dwudziestowiecznych. Wykład jest oparty na kilku głów-

---

<sup>1</sup> Ph.C. Almond, *The Devil. A New Biography*, I.B. Tauris, London 2016.

<sup>2</sup> Por. wywiad z Philipem Almondem: „Q&A with Philip Almond, author of «Afterlife»”, 7 czerwca 2016, <https://theibtaurisblog.com/2016/06/07/qa-with-philip-almond-author-of-after-life/> [dostęp: grudzień 2017]. Wykaz publikacji Philipa Almonda jest dostępny pod adresem: <https://hapi.uq.edu.au/profile/1626/philip-almond>

nych zagadnieniach, które razem tworzą schemat zmian w myśleniu o zaświatach. Są nimi: geografia zaświatów; zmartwychwstanie ciała, zmartwychwstanie duszy, zmartwychwstanie ciała i duszy razem; zdolność do odczuwania pośmiertnych nagród i kar; postać pośmiertnych nagród i kar. Wymienione kwestie mają charakter stałych narzędzi służących do badania poglądów epoki na życie pośmiertne.

Kolejnym elementem, na którym opiera się wykład, jest pojawiający się w drugiej części książki podział na stanowisko Immanuela Kanta i Emanuela Swedenborga w kwestii możliwości opisu zaświatów. U Kanta nieśmiertelność duszy jest jednym z trzech postulatów czystego rozumu praktycznego, w związku z czym nie jest możliwy szczegółowy opis duszy i jej egzystencji. Odwrotnie twierdził Swedenborg, który na podstawie swojej mistycznej wizji sporządził dokładną mapę Niebios oraz bogato opisał sposób doznawania niebiańskich nagród. Te dwa poglądy, według Almonda, różnicują późniejsze stanowiska dotyczące życia pośmiertnego i od czasu ich ogłoszenia stanowią stały punkt odniesienia.

W ostatniej części swej książki Almond skupia się na fenomenie spirytyzmu, zwłaszcza w XX wieku, oraz jego popularności wśród elit intelektualnych. Przywołuje bardzo interesujące słowa Arthura Conan Doyle'a, w których twórca postaci jednego z największych demaskatorów w historii wypowiedział się w następujący sposób o zdjęciach wróżek, rzekomo sfotografowanych w Australii w 1919 roku: „Jakież profetyczne oko mogło przewidzieć wpływ nowego kontynentu [odkrycie Stanów Zjednoczonych – MH] na przeznaczenie świata? Także my wydajemy się znajdować na brzegu nowego kontynentu [co zapowiada ukazanie się wróżek – MH], od którego dzielą nas nie oceany, lecz subtelne i możliwe do pokonania stany psychiczne” (s. 269).

Według Almonda świadczy to o tym, że dwudziestowieczna wizja zaświatów stała się wizją nadnaturalną, magiczną. W związku z tym, twierdzi dalej, historia konceptualizacji życia po śmierci zatoczyła koło. Od Homera i Hezjoda, wizji opartej na porządku

ponadnaturalnym, poprzez jej podwójną racjonalizację: po raz pierwszy przez scholastykę, a po raz drugi przez Oświecenie, aż do współczesnych, znów magicznych, przedstawień.

## 2

Czy w wyżej zarysowany sposób możliwe jest przedstawienie zachodniej myśli o życiu po śmierci? Odpowiedź jest niejednoznaczna. Tak, jeżeli się skupić wyłącznie na powierzchownej analizie źródeł pisanych oraz pominąć ich szerszy związek z antropologią i kulturą. Nie da się natomiast tego zrobić, stawiając sobie za cel przedstawienie historii życia po śmierci w sposób pełny, to znaczy umieszczając przedmiot badań w sieci relacji z przemianami kulturowymi, społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi i demograficznymi.

W całym wykładzie przewija się jeden wątek, który stanowi próbę szerszego spojrzenia na problematykę oraz umieszczenie w szerszym kontekście kulturowym prezentowanych myśli. Jest to wątek sprawiedliwości oraz jej związku z konceptualizacją życia pośmiertnego w kulturze zachodniej<sup>3</sup>.

Czy z wyboru, którego dokonał autor, można czynić zarzut? Zapewne tak. Książkę Almonda należy zderzyć z interdyscyplinarną francuską szkołą myślenia o śmierci, a zwłaszcza z trzema pozycjami: *Człowiekiem i śmiercią* Philippe'a Ariesa<sup>4</sup>, *Śmiercią w cywilizacji Zachodu* Michela Vovelle'a<sup>5</sup> oraz *Narodzinami czyścica* Jacques'a Le Goffe'a<sup>6</sup>. Te trzy pozycje historyków ze szkoły Annales stanowią wzorzec, czy nawet tradycyjne ujęcie, dla historycznych opracowań tematu śmierci i pokrewnych. Jaką metodologię wybrał Almond? Częściowo przyjął model wypracowany przez wspomnia-

---

<sup>3</sup> Sam autor twierdzi jednak, że jest to jeden z głównych wątków książki. Por. „Q&A with Philip Almond...”.

<sup>4</sup> Ph. Aries, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.

<sup>5</sup> M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Swoboda i in., Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2008.

<sup>6</sup> Jacques Le Goffe, *Narodziny czyścica*, przeł. Z. Mikolejko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.

nych autorów – bada długie okresy w historii, stara się korzystać ze zróżnicowanych źródeł (choć sięga jedynie po źródła pisane). Największą wadą jest jednak nieumieszczenie problematyki śmierci w szerokim kontekście czynników wpływających na kształtowanie się człowieka i kultury. Takie ujęcie pozwala na pokazanie relacji między zmianami w myśleniu a przemianami społecznymi, politycznymi, demograficznymi: związanymi z rytmem przyrody. Dzięki temu czytelnik uzyskuje pełny obraz – w takim znaczeniu, że każdy pogląd jest osadzony w realiach, znamy zarówno inspiracje jego powstania, jak i konsekwencje, które wywołał. Niestety, taki pełny obraz nie ukazuje się nam po przeczytaniu *Za grobem...*. Autor pozostawia nas z dużą ilością informacji, z którymi nie wiadomo, co zrobić. Nie otrzymujemy narzędzi czy wskazówek, żeby przedstawiony materiał nabrał znaczenia. W tej formie książka bardziej przypomina pozycję popularnonaukową niż naukową. Do takiej diagnozy przyczynia się też język, który jest swobodny, momentami zanadto. Również wybór wątków bywa zbyt anegdotyczny. Szczegółowe referowanie problematyki zmartwychwstania ciała człowieka, zjedzonego przez kanibala, który całe życie jadł tylko ludzi, byłoby czymś interesującym w przypisie. Umieszczenie podobnych treści w głównym wywodzie, w trzystustronicowej książce, negatywnie wpływa na wywód.

Ponadto metodologia autora różni się w zależności od wątku, którym w danym momencie się zajmuje. Wspomniane na początku główne problemy opracowywane są tradycyjnie, w formie analizy źródeł, prezentowania spektrum poglądów i ich ewolucji w czasie. Natomiast refleksji nad sprawiedliwością pośmiertną autor dokonuje w zupełnie innym stylu. Ma ona postać rozrzuconych uwag, które nie tworzą spójnej koncepcji, opierają się na spostrzeżeniach i intuicjach, a nie na systematycznej analizie materiału. Almond przy badaniu sprawiedliwości pośmiertnej w ogóle odchodzi o tradycyjnej metody historycznej na rzecz antropologii kulturowej, nasuwającej skojarzenia z refleksją nad świadomością zbiorową Aries'a albo pracami o historii Foucaulta. Trzeba dodać, że ana-

liza ta bywa bardzo powierzchowna. Na przykład we fragmencie dotyczącym poglądów Atenagorasa ogniskuje się wiele problemów. Wspomniane jest napięcie między nauczaniem św. Pawła, który odrzucał zmartwychwstanie fizycznego ciała i wyrażał preferencję dla ciała duchowego, a poglądami wielu wczesnych chrześcijan, którzy akcentowali dualność ontologiczną człowieka i związaną z tym konieczność zmartwychwstania również ciała fizycznego. Podjęty jest także techniczny problem wskrzeszenia, poprzez pytanie, czy dla Boga nie jest problemem wskrzesić człowieka mimo rozpadu jego ciała. Interesująco wprowadzono wątek identyczności i możliwości przypisania odpowiedzialności formie pośmiertnej za czyny popełnione za życia. Niestety, autor nie analizuje połączeń między tymi problemami i porusza się tylko w obrębie jednego aspektu.

Rozczarowuje również wybór źródeł. Autor zawęża badania do tekstów teologicznych i filozoficznych, które w zasadzie jedynie referuje. Wbrew opisowi wydawcy, materiał nie jest szczególnie *bogaty i erudycyjny*. Składa się z pozycji, które musi znać osoba zajmująca się kwestią życia po śmierci. Zamieszczone ilustracje to także raczej dobrze znane dzieła. Bardziej jednak dziwi, że wybranych trzydziestu dwóch ilustracji autor niemal w ogóle nie omawia, jedynie odsyłając do nich czytelnika. Stwarza to wrażenie, że reprodukcje (w polskim wydaniu dosyć słabej jakości) zamieszczono jedynie w ramach ciekawostki.

### 3

Philippe Aries w swoim sławnym eseju *Pięć wariacji na cztery tematy* wskazał cztery parametry, do których odniesienie się w danej epoce świadczy o jej stosunku do śmierci<sup>7</sup>. Jednym z nich jest *obrona społeczeństwa przed dziką naturą*<sup>8</sup>. Przez większość historii śmierci fakt odejścia pojedynczej jednostki był przedmiotem wyrażanej na różne sposoby troski całej społeczności. Wspólnoty tworzyły ry-

---

<sup>7</sup> Ph. Aries, *Pięć wariacji na cztery tematy*, w: *idem, Człowiek i śmierć...*, s. 601.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

tuały, które trzymały w ryzach strach przed śmiercią. Jednym z elementów tej polityki jest pośmiertna redystrybucja sprawiedliwości.

Almond wprowadza ten problem już w prologu książki. Podstawowym pytaniem jest to, czy doznana niesprawiedliwość na ziemi może być zrekompensowana sprawiedliwością w zaświatach. Autor przytacza cztery argumenty Atenagorasa przemawiające na rzecz zmartwychwstania ciał. Trzy z nich dotyczą redystrybucji sprawiedliwości (s. 94–95). Jeżeli sprawiedliwości nie ma w tym życiu, twierdzi Atenagoras, to zmartwychwstanie ciał jest niezbędne do urzeczywistnienia sprawiedliwości po śmierci, która wyrówna bilans. Ponadto Bóg będzie sądził zarówno duszę, jak i ciało człowieka. Ciało jest elementem niezbędnym, ponieważ bez niego kary i nagrody nie mogłyby być odczuwane. Ostatnim elementem jest konieczność identyczności osoby zmarłej i zmartwychwstałej, dzięki czemu możliwe będzie przypisanie zmartwychwstałemu odpowiedzialności za czyny popełnione za życia.

Nie był to pogląd jedyny. Święty Tomasz sformalizował podział kar na kary fizyczne (łac. *poena sensus*) i kary nieobecności Boga, braku dostępu do wizji uszczęśliwiającej (łac. *poena damni*) (s. 57). Przez większość historii zaświatów sukces odnosiła koncepcja kar fizycznych, których dodatkowym elementem było pozbawienie wizji uszczęśliwiającej. Obecnie Kościół powrócił do poglądów między innymi św. Augustyna, Abelarda czy św. Tomasza, wyjaśniając w punkcie 1057 Katechizmu Kościoła Katolickiego, że *zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga*. To spostrzeżenie wspiera jedną z tez Almonda, dotyczącą współczesnej rezygnacji z cielesnych i realistycznych wyobrażeń pośmiertnych kar i nagród na rzecz wizji bardziej duchowych i niesprecyzowanych.

Kwestia sprawiedliwości oraz jej związków z życiem pośmiertnym pojawia się po raz kolejny przy okazji refleksji nad możliwością odpuszczenia grzechów i skruchy w ostatnim momencie przed śmiercią<sup>9</sup>. Święty Jan Chryzostom zastanawiał się nad możliwoś-

---

<sup>9</sup> Są to słynne sceny moribundów, przedstawione w podręcznikach *artes moriendi*. Łoże zmarłego postrzegano jako miejsce walki aniołów z demonami o duszę, która była wyobraża-

cią zbawienia zmarłych, konkludując, że jest to niemożliwe, gdyż zbawienie takie „nie pochodzi z dobrego postanowienia, ale, jakby to powiedzieć można, z konieczności rzeczy”<sup>10</sup>. Nagroda domaga się zasługi, i odwrotnie. Do takiego stanowiska odniósł się arystotelik Pietro Pomponazzi. Negował on istnienie nieśmiertelnej duszy, która, jak twierdził: „została wynaleziona przez prawodawców, jako środek mający przywieść człowieka do cnoty” (s. 143). Człowiek czyni dobro ze względu na strach przed wieczną karą. Pomponazzi ewokuje myśl, która nieśmiało wybrzmiewa w niektórych partiach *Za grobem...*, że pośmiertna redystrybucja sprawiedliwości to lukratywne narzędzie w rękach doczesnych władców. Wątek ten podsumowuje Almond pisząc, że doktryna powszechnego zbawienia zawsze stanowiła drugorzędną tradycję właśnie ze względu na swoją polityczną nieużyteczność i przybierała formę ekskluzywnej duchowości dla wtajemniczonych elit, starannie przez nie strzeżonej (s. 212).

Asumpt do nowego zbadania relacji między sprawiedliwością doczesną a sprawiedliwością wieczną dała reformacja. Podstawą i najważniejszym wydarzeniem było oparcie protestantyzmu na zasadzie „tylko łaska” (łac. *sola gratia*) (s. 182). Protestantyzm nie zatrzymał się w tym miejscu i dążył do zreformowania całego systemu zaświatów. W Anglii czasów wojny domowej w XVII wieku zwolennicy kondycjonalizmu i mortalizmu, poglądów głoszących bierny sen duszy między śmiercią a Sądem Ostatecznym czy w skrajnej postaci – śmiertelność duszy w ogóle, zasilali szeregi radykalnych purytanów (s. 152). Nie bez znaczenia było też apokaliptyczne nastawienie tych wyznań, które motywowało do siłowego i ostatecznego rozprawienia się z papistami, w myśl zasady wyrażonej przez Jakuba Taubesa, że apokaliptyk zawsze wygląda kresu czasów<sup>11</sup>.

---

na jako mały kosmos – niewielka arena, na której toczy się wielka walka dobra ze złem. Por. Ph. Aries, *Człowiek i śmierć...*; M. Włodarski, *Trzy traktaty o sztuce umierania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.

<sup>10</sup> Św. Ojca Naszego Jana Chryzostoma arcybiskupa konstantynopolińskiego *Wykład Ewangelii w 90 homiliach zawarty*, t. 3, przeł. J. Krystyniacki, Lwów 1886, s. 127.

<sup>11</sup> J. Taubes, *Zachodnia eschatologia*, przeł. P. Nowak, A. Serafin, Fundacja Augusta hrabiego Cieszkowskiego, Warszawa 2016, s. 28.

Ostatnim wielkim przewrotem był wiek XIX. Philippe Aries, dzieląc całą historię śmierci na następujące etapy w zbiorowej świadomości: umrzemy wszyscy, własna śmierć, śmierć dziedziczała, twoja śmierć, śmierć na opak<sup>12</sup> – wiek XIX uważał za apogeum epoki *twojej śmierci*. Chodzi o taki przewrót w myśleniu o śmierci, kiedy główną troską przestaje być kwestia indywidualnego sądu i związanej z tym kary albo nagrody, ale los drugiej, bliskiej osoby. Zmiana, która wtedy nastąpiła, była jedną z największych i najważniejszych, ponieważ w jej wyniku w dużej mierze porzucone zostały założenia dawnego systemu myślenia o śmierci i zaświatach oraz zaczął powstawać system nowy, który w zmienionej formie jest podstawą do dzisiejszego przeżywania przemijania. Almond w swoim wywodzie potwierdza tezy Ariesa.

Od końca XVII wieku w topografii piekieł zmniejszają się liczba i rola demonów, a przypisywane im wcześniej funkcje zostają przeniesione bezpośrednio na Boga (s. 199). Prowadziło to do konstatacji, że Bóg byłby zarówno sędzią, jak i katem. Barok podążał za tym skojarzeniem, ilustrując Bożą siłę wyrażającą się w okropności i totalności kar pośmiertnych (s. 200–205). W wieku XIX nastąpiło jednak odwrócenie. W ramach Kościoła i poza nim zaczęły się pojawiać głosy, wedle których koncepcja wiecznej kary w piekle była moralnie odrażająca (s. 216). Przypadało to również na okres popularności idei powszechnego zbawienia. Wraz z przewrotem w myśleniu o karze zaczęto interpretować kary piekielne w duchu naprawczym zamiast retributywnym (s. 220). Nowe, empatyczne podejście do cierpienia wyrażało się w odrzuceniu elementu obserwacji cierpiących w piekle jako części nagrody zbawionych (*Schadenfreude*) (s. 204–205). Almond przytacza znamienne słowa Friedricha Scheleimachera, który uważał, że taka wizja wręcz przeszkadzałaby w korzystaniu z niebiańskich nagród (s. 205). Autor łączy te zmiany z odchodzeniem od wykonywania publicznych egzekucji i wspólnej celebracji cierpienia. Piekło

---

<sup>12</sup> Por. Ph. Aries, *Człowiek i śmierć...*



przybrało postać nieobecności Boga albo stało się metaforą świata doczesnego (s. 220).

Zmianie uległa też wizja Nieba. Najważniejszą kwestią stała się możliwość ponownego złączenia się z bliskimi. Ten sposób myślenia wprowadził w swoim opisie Nieba Emanuel Swedenborg, którego Almond uważa za ojca nowej, romantycznej wizji zaświatów. Z pierwszego planu schodzi Bóg – obcowanie z Nim albo kontemplacja. Najważniejsza jest niebiańska miłość i niebiański akt *quasi-seksualny spotkania umysłów, związku miłości i dobra* w postaci zmartwychwstałych, co deroguje wizję uszczęśliwiającą (s. 242).

Na podstawie opisanych wyżej fragmentów można spróbować zrekonstruować model sprawiedliwości, który proponuje autor. Należy jednak najpierw zaznaczyć, że sam Almond nie odwołuje się wprost do żadnej teorii sprawiedliwości. Wątek ten jest rozsiaany po całej książce, w związku z czym nie jest do końca spójny, a rekonstrukcja myśli wymaga uzupełniania intuicjami czytelnika. Zaproponowana przez Almonda analiza zmiany w myśleniu o sprawiedliwości pośmiertnej ma na celu pokazanie przekształcania podstawowego modelu redystrybucji kary i nagrody pośmiertnej za czyny popełnione za życia, które nastąpiło w okresach reformacji i romantyzmu.

Pierwszym prezentowanym modelem sprawiedliwości pośmiertnej jest słuszna odpłata w zaświatach za wyrządzone w życiu doczesnym dobro albo zło. Jest to najbardziej popularna teoria, przynajmniej do czasów reformacji, i pełni funkcje podstawowej – późniejsze zmiany będą się opierały na jej modyfikowaniu. Nagrody i kary mają charakter kompensacyjny. To dominujące ujęcie retrybucyjne w ówczesnej teorii państwa i prawa zostaje przeniesione na zaświaty. Wiąże się to z paradygmatem nieba ptolemejskiego, którego odbiciem jest ustrój ziemski<sup>13</sup>. W paradygmacie ptolemejskim świat jest niedoskonałym odzwierciedleniem doskonałego prawzorcy, który symbolizuje niebo. Możliwość redystrybuowania sprawiedliwości w zaświaty jest zatem w pełni spójna i realna.

---

<sup>13</sup> J. Taubes, *Zachodnia eschatologia...*, s. 106–107.

Przejścia od paradygmatu nieba ptolemejskiego do kopernikańskiego, odrzucającego koncepcję prostego odzwierciedlenia nieba na ziemi, w aspekcie teologicznym dopełniła reformacja. Jeżeli niebo nie jest odbiciem świata ziemskiego, to kwestia kompensacji doczesnych nagród i kar nie mogła się utrzymać w dawnej formie. Dochodzi do przekształcenia poprzedniej zasady sprawiedliwości pośmiertnej. Zostaje ona zawłaszczona przez apokaliptykę. Zasada *sola gratia* znosi doktrynę sądu indywidualnego, a zwłaszcza jej użyteczność w wymiarze politycznym. Sąd ostateczny natomiast staje się wypełnieniem obietnicy Łaski, poprzez wskrzeszenie umarłych i wprowadzenie ich do Nieba. Nie jest to już nagroda, ponieważ łaska nie domaga się zasług. W związku z tym sprawiedliwe jest to, co doprowadzi do przyspieszenia Paruzji. Uwaga zostaje skupiona na świecie doczesnym, który teologia reformacyjna kwalifikuje jako zły, pozostający pod władzą Szatana. W tej perspektywie na dalszy plan schodzi dawny indywidualny sąd moralny i związane z nim konsekwencje pośmiertne. Niebo i Piekło to raczej miejsca przeznaczenia, co najwyraźniej widać w doktrynie predestynacji. Ci, którzy po Zmartwychwstaniu pójdą do Nieba, są tymi, którzy zostali usprawiedliwieni przez Łaskę, a nie tymi, którzy byli sprawiedliwi w Arystotelesowskim sensie. Poprzednie pojęcie sprawiedliwości zostało głęboko zmienione. Dużo lepiej mówić w tej epoce o usprawiedliwieniu. Nie tylko w zarysowanym wcześniej sensie wyłącznie soteriologicznym, ale także w sensie doczesnym – wojny religijne są sprawiedliwe, ponieważ realizują apokaliptyczną walkę Dobra ze Złem. Właśnie na czas reformacji przypada rozkwit wspomnianych doktryn kondycjonalistycznych i mortalistycznych, które usuwają kwestię sądu indywidualnego. Sprawiedliwość w aspekcie pośmiertnym stała się czymś oddalonym od perspektywy jednostkowej.

Trzecie przekształcenie następuje w XIX wieku i czerpie z obu wcześniejszych schematów. Wraz z ostudzeniem klimatu apokaliptycznego – i, jak dodaje Almond, nadejściem epoki melancholii (s. 185) – znów istotne stają się pośmiertne losy indywidualnej

duszy. Jednak kary i nagrody w zaświatach nie stanowią już sprawiedliwej odpłaty. W zdaniu, że wieczna kara potępienia jest moralnie odrażająca, wybrzmiewa skarga na nierównomierność kary ziemskiej, która jest czasowo ograniczona, i wiecznych mąk. Sprawiedliwe jest raczej to, co naprawia niedostatki natury. Wyraża się to w postulatcie powszechnego zbawienia (bo wieczne potępienie byłoby niesprawiedliwe), ale przede wszystkim w oczekiwaniu na pośmiertne spotkanie z bliskimi. Rozdzielnie najbliższych i ich miłości przez śmierć jest skandalem albo absurdem natury i możliwość naprawienia tego po śmierci jest sprawiedliwa.

#### 4

O czym świadczą opisane zmiany? Almond tego nie mówi, ale po raz kolejny potwierdzają się spostrzeżenia Philippe'a Ariesa. Rozerwany został związek między złem a śmiercią, który chrześcijaństwo tłumaczyło jako konsekwencję grzechu pierwородnego i oswajało w toku historii<sup>14</sup>. Śmierć była usystematyzowana, przeżywana we wspólnocie, a związek z grzechem pierwородnym tłumaczył ją i nadawał jej sens. Nowożytna nauka zawłaszczyła ją i razem z techniką doprowadziła do skrajnej naturalizacji śmierci, sprawiając, że nie był to już problem metafizyczny, ale kwestia wyłącznie przyrodnicza. Śmierć została zredukowana do negatywnego wyniku leczenia. Wspólnota również ustąpiła medykalizacji – od XVIII wieku lekarz wspiera księdza u stóp umierającego, żeby ostatecznie zastąpić go w tej roli. Człowiek nowoczesny został zmuszony do zmierzenia się z sytuacją, w której odkryto i szczegółowo wyjaśniono mechanizm śmierci, ale naturę tego zjawiska już nie. Ponadto okazało się, że zrozumienie mechanizmów umierania wcale nie uwalnia od Trwogi. Śmierć, mimo że oswojona przez technikę i medycynę, nadal jest czymś niezrozumiałym. Wskazują na to między innymi przytaczane przez autora przykłady doty-

---

<sup>14</sup> Por. Ph. Aries, *Pięć wariacji na cztery tematy*, w: *idem, Człowiek i śmierć...*

czące spirytyzmu, a przede wszystkim wypowiedź Arthura Conan Doyle'a o wróżkach. Taka jest geneza współczesnego *czarowania zaświatów* i unikania naturalizacji opisu. Jedyne wyjście dla człowieka nowoczesnego pozostaje skok w irracjonalizm.

W wywiadzie poświęconym recenzowanej książce Almond stwierdził, że w człowieku istnieje wewnętrzna predyspozycja do wychylenia własnego życia poza doczesne granice<sup>15</sup>. *Historia...* pokazuje tę tendencję w zarysowanych aspektach. Zmieniają się epoki i rządzące nimi wartości, ale zmianie nie ulega człowiek, który za każdym razem w tych nowych okolicznościach zadaje to samo pytanie – co będzie ze mną po śmierci? Pytanie to ma jednak charakter totalny i jego opis wymaga równie totalnego spojrzenia. Książka Almonda stanowi raczej pewien wycinek „historii życia po śmierci”. Przywoływanych jest wiele koncepcji i poglądów, ale w ich analizie brakuje dochodzenia do sedna problemów. W związku z tym czytelnik nie jest w stanie naprawdę i w pełni stwierdzić, co dana epoka mówiła o śmierci.

*Za grobem. Historia życia po śmierci* Philipa C. Almonda to książka dla każdego, nie tylko odbiorcy zorientowanego naukowo. Język, stałość konstrukcji wykładu i utrzymywanie wywodu niejako na powierzchni prezentowanych problemów stanowi o jej dużej dostępności. Czytelnik, który interesuje się historią śmierci nie znajdzie w tej książce czegoś istotnie nowego, czego nie wyczytał już w dostępnych pozycjach. *Historią...* powinni się zainteresować filozofowie polityki, zwłaszcza ci zajmujący się problemem biowładzy i zarządzania strachem, ponieważ marginesowy wątek relacji sprawiedliwości oraz wizji pośmiertnych potrafi być odkrywczy i ideodawczy.

**Maksymilian Hau**

---

**Maksymilian Hau** – student Kolegium Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydziału Prawa i Administracji tej uczelni.

---

<sup>15</sup> „Q&A with Philip Almond...”.